

*Trzy rzeczy zostały z raju:  
gwiazdy, kwiaty i oczy dziecka.*

-Dante Alighieri-

Oczka naszego drugiego dziecka zobaczyliśmy 19 lipca 2014 roku. Był to Alanek, zdrowy chłopczyk, dostał 10 punktów w skali Apgar, ważył 4230g. Rozwijał się prawidłowo, nowe umiejętności zdobywał nieco szybciej niż jego rówieśnicy. Nie chorował na żadne przewlekłe choroby, zapalenia oskrzeli, płuc itp.. Jeśli już, to zdarzały się bardzo rzadko jakieś lekkie przeziębienia. Do grudnia tego roku tylko raz przyjmował antybiotyk. Pełny energii, żywy chłopiec, w marcu miał pójść do przedszkola. Jednym słowem nic nie wskazywało na to, że może być na cokolwiek chory... aż do dnia rutynowych badań, jakie coroku o tej porze robimy chłopcom.

Nie były pomyślne, a ostateczna diagnoza obróciła nasz świat o 180°- złośliwy rak atakujący dzieci, NEUROBLASTOMA. Nikt nie jest przygotowany na taką wiadomość, zwłaszcza kiedy dotyczy twojego dziecka, małej kruszynki, aniołka, który daje tyle szczęścia i radości...Dzisiaj Alanek jest po drugiej chemii, przed nami następne. Musimy przejść przez bardzo długi proces leczenia, który może trwać nawet rok. Niestety neuroblastoma jest nowotworem złośliwym, ciężkim w leczeniu. Ma do siebie również to, że lubi się odnawiać. Po konsultacjach lekarze nie mają dla nas innej propozycji dotyczącej leczenia i nie są w stanie zagwarantować, że wyleczą Alana. Mamy natomiast dowody na to, że leczenie zagranicą jest bardziej skuteczne niż u nas. Wiele dzieci, którym lekarze z Polski nie dawali szans na przeżycie kilku kolejnych lat, obecnie jest już po zakończonym leczeniu i SĄ ZDROWE!!!!

Chcemy zrobić wszystko, abyśmy mogli patrzeć w oczka naszego synka, niestety koszty leczenia są bardzo wysokie. Dlatego prosimy o pomoc

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogą nam walczyć o zdrowie naszego dziecka